

ZJADŁ. Wychodząc do sklepu Mama poprosiła męża, żeby przypilnował dzieci. Trzyletnia Emilka chodzi po mieszkaniu, szuka Mamy i woła:

- Maaaaaaaaaaaaaaaaaaaaamo!

Weszła do pokoju, w którym była Tata i pyta:

- Gdzie Mama?

Tymczasem Tata, smakoszy słonecznika i rodzynek nie może „dzioba” otworzyć. Szybko żuje, aby odpowiedzieć córeczce. Niecierpliwa Emilka znowu pyta:

- Tato, gdzie jest moja Mama? –

Tata żuje coraz szybciej i szybciej, pokazując Emilce, że nie może mówić, bo ma pełne usta.

- Tato!!! Ty ją pożarłeś???

DŻEMKA. Trzyletni Marcinek bawił się ze starszą siostrą w pokoju Taty. Ojciec mówi do nich:

- A teraz dzieci dajcie mi chwilę spokoju, chciałbym uciąć sobie drzemkę! Marcinek pobiegł do kuchni i po chwili przyniósł tacie ... nożyczki.

DEFICYT. Maciuś lat 4 wrzuca w kościele do koszyka pieniądze na ofiarę. Słyszysz znaną formułkę „Bóg zapłać” wypowiedaną przez kościelnego. Po chwili dość donośnym głosem oznajmia:

- Ciągle tylko „zapłać” i „zapłać”, a ja już nie mam więcej!

ZA MAŁO. Do Adasia lat 3 przyszedli dziadkowie w odwiedziny. Babcia mówi do niego:

- Adasiu, tu masz pieniążki do kieszonki i sobie coś kup.

Na to Adaś:

- Babciu, ale ja mam dwie kieszonki!!!

JUBILEUSZOWY NUMER

50 Wiadomości

Z wielką radością oddajemy dziś naszym Rodzicom i wszystkim Czytelnikom jubileuszowy, bo 50 numer naszej gazetki „Wiadomości Przedszkolne”. Cieszy nas ten skromny „Jubileusz”, który jest okazją do tego by podziękować za wkład wszystkim autorom artykułów dotyczących życia naszego Przedszkola i problemów związanych z wychowaniem dzieci. Przede wszystkim dziękujemy naszym czytelnikom, którzy chcą korzystać z treści w nim zawartych.

KOLEDNICY ZANIKAJĄCY OBYCZAJ

Popularny niegdyś bożonarodzeniowy zwyczaj - koledowanie z gwiazdą, szopką czy turoniem - należy dziś do rzadkości i spotykany jest głównie w wioskach, głównie południowej Polski. Obchody kolednicze znane były w całej Europie, a ich początki sięgają średniowiecza. W Polsce pierwsze zapisy o nich pochodzą z XVI wieku, lecz zwyczaj ten prawdopodobnie praktykowano już wcześniej.

Grupki koledników we wszystkich regionach Polski chodziły od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli (6 stycznia), a niekiedy przez cały okres karnawału. Kolednicy różnili się przebraniem, repertuarem odgrywanych scen i akcesoriów. Jedni pukali do drzwi prowadząc żywe zwierzęta, inni przychodzili z gwiazdą lub szopką, niektórzy z turoniem, konikiem, bocianem i kozą. Na scenie szopek odgrywano jasełka czyli przedstawienie o narodzeniu Chrystusa, koledujący z gwiazdą śpiewali bożonarodzeniowe pieśni, a tzw. Herody odgrywały przedstawienie o Bożym Narodzeniu i królu Herodzie.

Wizyty koledników były wielką atrakcją dla mieszkańców wsi. Ci, którzy hojnie ich podjęli, byli wychwalani w rymowankach i piosenkach, jeśli jednak zapomnieli o datku, kolednicy wyśmiewali ich skąpstwo, niegospodarność, a także... brzydotę ich córek.

GRATULACJE !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!



Praca dzieci 5 letnich – gr. III zajęła 23 miejsce w ogólnopolskim konkursie ekologicznym, „Drugie życie śmieci”. Pomysłodawcą pracy jest pani Hania Skup. Na konkurs napłynęło 2700 prac. Jury nas bardzo wysoko oceniło. Jesteśmy super!



Wiadomości przedszkolne

Boże Narodzenie 2013



**Kochani
Nie ma piękniejszych Świąt,
jak te, które są wkrótce
przed nami.
Wam Szanowni Rodzice
i Dziadkowie, a także Wam
Kochane Przedszkolaki życzę
radosnych, pełnych miłości
Świąt Bożego Narodzenia.
Życzę też Szczęśliwego
Nowego Roku 2014**

Dyrektor mgr Hanna Krupa
i Pracownicy
Miejskiego Przedszkola
Nr 15 w Siedlcach



**To właśnie tego wieczoru,
gdy mróz łśni, jak gwiazda na dworze,
przy stołach są miejsca dla obcych,
bo nikt być smutny nie może.**

**To właśnie tego wieczoru,
od bardzo wielu wieków,
pod dachem troskliwej kołody,
Bóg rodzi się w człowieku.**

Lucyna Krzemieniecka



Jasełka na Boże Narodzenie

Z drugim dniem świąt Bożego Narodzenia (od dnia św. Szczepana) rozpoczął się okres „jasełek”. Trwał on przez wieki do uroczystości Matki Bożej Gromnicznej (2.II), czyli do dnia ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej. Nazwa „jasełka” wskazuje na źródło tematyczne tychże przedstawień. Jasełka bowiem to żłób, czyli rodzaj drabinek, jeszcze dziś stosowanych, które służą do zadawania karmy bydłu i koniom. Stawia się je także w lasach, by podkarmiać zwierzyńkę łowną. W żłóbku został złożony Chrystus po swoim narodzeniu. Zatem „jasełka” prezentują udratamizowane, teatralne sceny na temat przyścia Chrystusa Pana na świat.

Początków jasełek poszukują historycy w intuicji św. Franciszka oraz w predyspozycji Włochów, którzy kochają teatr, aktorstwo, śpiew i ożywioną gestykulacją mowę. Był to rodzaj nauki religijnej na temat Bożego Narodzenia. Początków tych przedstawień należy szukać w XIII wieku. Powodzenie tej ludowej sztuki wyjaśnić można wieloma przyczynami. Posiadały one duży ładunek dramatyczności: narodziny Zbawiciela w ubogiej scenarii, elementy dekoracyjne (wół, osioł, siano, żłób, sceny pasterskie, itd.), postać okrutnego Heroda, egzotyczni Królowie, rzeź niewinnych dzieci, śmierć z kosą, aniołowie z olbrzymimi skrzydłami, a także diabły, żydzi, mściszanie, rycerze itd. Ponadto, jasełka te na ogół odbywały się po zapadnięciu zmierzchu.

Początkowo miejscem widowisk był budynek kościelny, a dopiero później, gdy niektóre postaci teatralne, jak śmierć, pasterze, czy diabły, zachowywały się coraz swawolniej, przedstawienia jasełkowe prezentowano w karczmach, szopach czy większych izbach. Wówczas pierwotna, wyłącznie religijna treść, została obudowana wieloma elementami wtórnymi, przeważnie komicznymi, stając się często „pobożną komedią”. Od XVIII w. naturalnych aktorów zaczęły zastępować kukiełki, którym głosu udzielałi ukryci kolednicy, a z czasem aktorzy, którzy na sposób objazdowy odwiedzali różne dwory szlacheckie, czy nawet profesjonalnie zbudowane pomieszczenia teatralne.



ZDROWIE PRZEDSZKOLAKA

W jaki sposób można zmniejszyć ryzyko przeziębienia i infekcji? Najlepiej zapobiegając im przez odpowiednie ubieranie dziecka, zapewnianie mu codziennego ruchu na świeżym powietrzu i urozmaiconą dietę.

♣**Codziennie zapewnij dziecku pobyt na powietrzu.** Dzięki ruchowi (np. spacerom, jeździe na rowerze i zabawom na placach zabaw) wzrasta odporność układu immunologicznego.

♣**W jesienne i zimowe dni chroń dziecko zarówno przed wyziębieniem, jak i przegrzaniem.** Ubiierz je tak samo ciepło, jak siebie, najlepiej „na cebulkę” - biegającemu maluchowi prawdopodobnie będzie cieplej niż tobie i kilka warstw ubrania pozwoli dostosować je do zmieniających się warunków atmosferycznych oraz aktywności dziecka.



♣**Śluchaj uważnie, kiedy dziecko mówi o swoich odczuciach związanych z temperaturą.** Jeśli odmawia włożenia dodatkowego swetra, twierdząc, że jest mu ciepło - zapewne tak jest! Możemy to sprawdzić, dotykając jego karku - jeśli jest chłodny, maluchowi może być zimno, jeśli rozgrzany - na pewno jest zbyt ciepło ubrany.

♣**Przegrzewanie dziecka to główna przyczyna przeziębienia i infekcji w okresie jesienno-zimowym.** Zbyt ciepłe ubieranie dziecka czy wysoka temperatura w pomieszczeniu, w którym spędza

Str. 2
dużo czasu, zaburzają wewnętrzną termoregulację - maluch szybciej marznie, źle znosi zmiany temperatury i z tego powodu... częściej choruje. Temperatura w domu powinna wynosić około 20 stopni, a w sypialni może być niższa. Pomieszczenia, w których przebywa dziecko, należy często wietrzyć.

♣**Pamiętaj, że najwięcej ciepła organizm traci przez głowę i stopy.** Odpowiednim zabezpieczeniem na spacerze będzie lekka **czapka** z polary, „niegryzącej” dzianiny lub wełny. Jeśli dziecko nie lubi szalika, doskonale sprawdzi się wygodna „**kominiarka**”. **Buty** powinny być nieprzemakalne, na grubej podeszwie, ale lekkie; dobierając rozmiar, pamiętaj, że powinny się zmieścić w nich dodatkowe skarpetki - warstwa powietrza między nimi będzie mocniej izolowała od zimna.

♣**W miarę możliwości zadbaj, by ubranie wierzchnie dziecka było nieprzemakalne.** Kurtka powinna sięgać poniżej talii, a do zabaw na śniegu najlepszy będzie **kombinezon**. Pamiętaj o solidnych, ciepłych **rękawiczkach** (podczas zabaw na śniegu świetnie sprawdzą się narciarskie).

♣**Motywuuj dziecko do samodzielnego ubierania się.** Dyskretnie obserwuj, jak radzi sobie z tymi czynnościami; pomagaj tylko wtedy, gdy zachodzi taka potrzeba (w przypadku nieudanych prób). Rozmawiaj z nim na temat doboru ubrania odpowiedniego do panujących warunków atmosferycznych.

♣**Jeśli dziecko ma nieprzemijające objawy przeziębienia i przez dłuższy czas jest zakatarzone, ma gorączkę, kaszel, bóle głowy czy kłopoty z płęcherzem - koniecznie skontaktuj się z lekarzem.** Mogą to być symptomy poważniejszej choroby, np. zapalenia oskrzeli lub płuc, i tylko lekarz jest w stanie ocenić, jaka terapia jest dla dziecka najkorzystniejsza.

Za czasopiśmie „Wychowanie w Przedszkolu” D.K.



Str. 3 **PRZYNOSZENIE ZABAWEK** *Kontrowersje...*

Każdy rodzic w swoim „przedszkolnym” życiu spotkał się z problemem przynoszenia do przedszkola zabawek przez dzieci. W różnych przedszkolach, a nawet grupach wiekowych stosowane są różne rozwiązania. Dotyczą one rodzaju przynoszonych zabawek, ilości wyznaczonych dni, zasad obowiązujących itp. Wysłuchując się w głosy rodziców dochodzę do wniosku, że nikt do tej pory nie zadowolili dzieci i państwa w 100%. Zawsze pojawiały się jakieś „ale” Spróbuję przedstawić tę sprawę z wielu stron, posiłkując się pytaniami.

➤**jakie zabawki mogą przynosić dzieci (przytulanki, książeczki, gry stolikowe),**

➤**czy są ustalone kryteria, jakich zabawek nie wolno przynosić:** np. drogie, drobne, łatwo psujące się itp.,

➤**ilość przynoszonych zabawek,**

➤**czy są ustalone z dziećmi i przestrzegane zasady zabawy zabawkami przyniesionymi z domu np. dzielenie się zabawkami ze wszystkimi dziećmi, dbanie dzieci o zabawki swoje i kolegów, pilnowanie ich, zakaz wymiany itp.,**

➤**czy rodzice są poinformowani o zasadach obowiązujących w grupie ich dzieci dotyczących przynoszenia zabawek,**

➤**jakie reguły obowiązują w domu dotyczące zabierania zabawek do przedszkola,**

➤**o jakiej grupie wiekowej mówimy,**

➤**jakie cele chcą osiągnąć nauczyciele wyrażając zgodę na przynoszenie zabawek.**

Sama z tymi pytaniami miałam i mam do czynienia od wielu lat, zarówno jako „trzykrotna” mama przedszkolaków, jak i jako nauczycielka. W ciągu tego czasu zmieniały się zabawki i mody, ale chęć do posiadania własnych zabawek w przedszkolu pozostała ta sama. Niektórzy twierdzą, że zakaz przynoszenia zabawek rozwiąże wszystkie problemy. Ale czy na pewno?

W grupach młodszych ulubiona przytulanka pozwała łatwiej przetrwać trudne chwile bez Rodziców, jest łącznikiem z domem, przyjacielem (choć nie wszystkie dzieci mają takie potrzeby). W grupach starszych często pojawiają się niepokojące rodziców problemy związane z domowymi zabawkami: rywalizacja - kto więcej przyniesie, które są atrakcyjniejsze, kto z kim się będzie bawił i dlaczego,

czy ulec żądaniom dziecka o zabawkę, którą ma, czy pozwolić zabrać każdą zabawkę? a jak nie przyniesie to będzie gorsze od innych?

Część z tych problemów stwarzamy sobie sami. Jasno określone zasady i ich egzekwowanie pozwoli w miarę spokojnie je pokonać.



1 **wspólnie wybieramy grupę zabawek, które nasze dziecko może zabrać do przedszkola, (mając na uwadze cenę, łatwość zepsucia, stosunek emocjonalny dziecka w razie zgubienia),**

2 **uwzględniamy zasady panujące w przedszkolu,**
3 **uczmy dzieci dzielenia się własnymi zabawkami oraz zapraszania do zabawy tych które ich nie przyniosły,**

4 **uczmy dzieci dbania o własne i cudze zabawki.**

Oczywiście, że zawsze pojawią się jakieś „zgrzyty”. Ktoś będzie miał lepszą, ciekawszą, bardziej atrakcyjną zabawkę niż nasza własna. Ale Drodzy Rodzice, czy to dotyczy tylko dzieci w przedszkolu? To właśnie w tych sytuacjach kształtujemy stosunek naszych dzieci do pojęcia: „**Mieć**”. Bo przecież nikt nie ma wszystkiego. To co ma nasze dziecko jest najlepsze dla niego ,bo jest jego własne, przez niego wybrane. Uczmy nasze dzieci bronienia tego co posiadają, ukazujemy zalety. To dziecko nadaje wartość zabawce, a nie zabawka dziecku. To wyobraźnia, pomysły, kreatywność i chęć zabawy jest sednem zabawy, a nie przedmiot. Pamiętajmy też, że teraz to zabawki, a za chwilę telefon, rower, samochód. Czy jesteśmy gotowi na częste zmiany? Człowiek powinien być wartością samą w sobie.

Zabawki są powodem konfliktów, ale też uczą ich pokojowego rozwiązywania, współdziałania w zabawie, dbania o rzeczy swoje i innych, poszanowania cudzej własności, podporządkowania regułom. I tak całkiem na koniec: gdzie i z kim dziecko ma bawić się „domowymi” zabawkami i móc nimi się pochwalić? Chciałabym zaprosić państwa do wyrażenia swoich opinii na ten temat . Wszystkie uwagi można umieszczać na naszej stronie internetowej www.mp15.siedlce.net w zakładce: **kontakt**→**formularz kontaktowy**. *M. Pienkowska*